

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drweca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Koszt dla abonamentów 1,20 zł z dostawą pocztową.
Koszt dla ogłoszeń 4,50 zł z dostawą pocztową.
Przyjmujemy ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr.,
na stronie 3-linowej 20 gr., na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (linowe) 20 gr. każde każde słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Wydawca: P. K. G. Poznań nr. 264 115

Wydawca: P. K. G. Poznań nr. 264 115

Rok XII.

Nowemiasto-Pomorze Sobota, dnia 30 stycznia 1932

Nr. 13

Czem jest obecny projekt reformy ustroju samorządowego?

W tych dniach wniesiony został do Sejmu projekt ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego. W piątek, dnia 22 bm., odbyło się pierwsze czytanie tej ustawy. Projekt ten zmierza właściwie do zupełnej przemiany ustroju samorządowego i to we wszystkich jego komórkach. Poza to odnośnie do tego samorządu, który my już mamy w P. dzielnicy pruskiej, oznacza on znaczne obniżenie jego poziomu — stawiając go na poziomie terytorjów wschodnich. Projekt ten wprowadza wiejską gminę zbiorową, u nas zgola dotąd nieznaną. Zmienia gruntownie całą ordynację wyborczą tak dla gmin wiejskich, jako i miejskich, a poza to i do sejmików powiatowych. Ustanawia zupełną przewagę czynnika wykonawczego, a wreszcie obcina wielce samodzielność ciał samorządowych, uzależniając zarządy gmin i powiatów nieomal w zupełności od władz administracyjnych. W razie wejścia w życie tej ustawy burmistrzowie miast, wójtowie sołtyśi w wioskach, a nie tylko oni, ale i całe zarządy gmin i samorządu powiatowego będą zupełnie zależni od odpowiednich czynników administracyjnych, t. j. starosty, wojewody, ministra spraw wewnętrznych, Rady ministrów. Jest to zresztą zgodne z całą tak zwaną ideologią, według której naród polski niezdolny jest sam ze siebie do samodzielnych rzeczowych i pożytecznych poczynań i działań i dlatego należy go silnie trzymać na wędzidle i nim kierować na każdym kroku. O ile takie ścięnięcie samodzielności zbiorowego władania może być potrzebne, choćby tylko narazie, na ziemiach wschodnich, tam, gdzie większość ludności jeszcze nie umie ani czytać ani pisać, a w zbiorowej samodzielnej pracy niema jeszcze tak jak żadnego doświadczenia za sobą, o tyle u nas na zachodzie, gdzie ludność już od dawna zaprawiona jest w takiej samodzielnej pracy, ustawa ta oznaczać musi tyle, co zepchnięcie daleko wstecz samodzielności twórczej zbiorowej pracy obywatelskiej. Groźnem dla tej samodzielności samorządowej jest cały duch ustawy, a w szczególności niektóre jej paragrafy. I tak art. 32 ustawy ustanawia za wiodowych członków zarządu gmin wiejskich i miejskich, którzy muszą składać egzamin praktyczny. Daje to bajecznie wprost pole dla odnośnych czynników do niedopuszczania do tychże instytucji samorządowych jednostek, im niewygodnych, nieprzyjemnych. Może wtedy z łatwością stać się to, że łatwiej wielbiad przejdzie przez ucho igielne, niż jakikolwiek lub chadek lub ktokolwiek bądź z opozycją przez ten egzamin. Dalszą jeszcze ingerencją w samodzielność ciał samorządowych oznacza art. 34 odnośnej ustawy, a opiewający, że zatwierdzenie zawodowych i niezawodowych członków zarządu gmin zależne jest od władz administracyjnych. W razie, gdyby rada gminna wybrała drugi raz niezatwierdzonego kandydata, to władza nadzorcza ma prawo obśadzić wakujące stanowisko na przeciąg roku, a gdyby po roku rada gminna trwała na swoim stanowisku, to rada nadzorcza rozwiązuje radę gminną i zarządza nowe wybory. Najbardziej atoli kagańcowymi są artykuły 54 i 55. Artykuł 54 opiewa, iż władze nadzorcze mogą rozwiązać rady gminne i zarządy gminne, „gdy pomimo ostrzeżenia ze strony władzy nadzorczej organ samorządowy dopuszcza się wystąpienia albo toleruje wystąpienia swych członków, które uwłaczają powadze lub obniżają zaufanie, jakiem powinny cieszyć się organa administracji publicznej.” Jakaż to wprost cudowna możliwość dowolnej interpretacji, dzięki której władza nadzorcza będzie mogła zawsze znaleźć powód do rozwiązania odpowiednich organów samorządu. Art. 55 postanawia to samo prawo w stosunku do poszczególnych członków zarządu gminy (ma-

gistrata. Ustęp 6 artykułu pozatem przyznaje prawo do emerytury względnie do prawy tym, którzy będą w ten sposób zwolnieni. Gmina więc będzie musiała ponosić ciężary z tego tytułu. Zdarzy się więc, że władza nadzorcza ze względów politycznych zwolni jakiegoś członka zarządu gminy, a gmina będzie musiała za to płacić.

Podobne przepisy i warunki, jak do gmin, przewidziane są i dla samorządów powiatowych. Cały ten projekt owiany jest duchem reakcji, wstecznicstwa. Jest on w stosunku do obowiązującej dotąd u nas ustawy samorządowej cofnięciem idei samorządowej o kilkadziesiąt lat wstecz. Jest on jednak zrozumiałym z punktu widzenia sanacji i z jej dążenia, aby opnować wszystkie dziedziny życia zbiorowego przez czynniki administracyjno-polityczne. Reforma ta samorządu da też sanacji możność stworzenia kilkanaście tysięcy nowych posad dla obdarzenia niemi „swoich” ludzi. Może być, że przyniesie to pożytek sanacji, Państwu i społeczeństwu napewno nie wyjdzie to na dobre. Wniesienie tego projektu w chwili niemożliwej wprost depresji gospodarczej jest jednym dowodem więcej na to, że u sanacji ponad wszystkie troski i kłopoty i palące zagadnienia obecnej doby ta jedna góruje, a mianowicie, by coraz bardziej umocnić swe wpływy.

Przeciw projektowi, który właściwie znosi samorząd.

Przemówienie pos. Bieleckiego. — W obronie samorządu ziem zachodnich. — Przeciw systemowi policyjno-administracyjnemu.

Na piątkowym posiedzeniu sejmu pos. Bielecki (Kl. N.) wygłosił przemówienie w sprawie projektu częściowej zmiany ustroju samorządowego. Z przemówienia tego podajemy ustępy, dot. ziem zachodnich oraz odnoszące się do intencji autorów projektu, którzy kierują się chęcią ustawowego umocnienia sanacji w samorządzie.

Ustawa znosiła system policyjny.

— „Trzeba, tak wywodzi pos. Bielecki, zwrócić uwagę przede wszystkim na te tendencje, które wyraźnie przewijają się w całej ustawie, jeżeli ją się dokładnie przeczyta, a nie wierzy tylko głołosłownym oświadczeniom. Mam na myśli przesadną dążność do podciągnięcia i bezwzględne podporządkowania administracji publicznej wszystkiego i wszystkich, do ugruntowania za wszelką cenę rządów obecnych, nie licząc się z tem, co będzie potem. Krótko mówiąc, projekt ustawy zmierza do wzmocnienia wpływu czynników partyjno-politycznych, które były, jak widzimy, jeszcze dotąd na male.”

Projekt wprowadzi rozstrój na zachodzie. — „Dążenie do jednolitości, do unifikacji administracji ogólnej, jest rzeczą chwalebna, ale nie za wszelką cenę. Twierdząc, że mechaniczne, sztuczne krajanie kraju, według widzi mi się urzędników starostw i województw, bez uwzględnienia warunków ekonomicznych, historycznych, geograficznych, etnicznych, różnych na poszczególnych obszarach, byłoby błędem nie do darowania. Obawiam się, że realizacja tego projektu doprowadzi do chaosu, zwłaszcza na zachodzie. Projekt godzi w dobre zorganizowaną gminę wiejską w województwach pruskiej i pomorskiej. Jednolitość ustroju gminnego od Pomorza aż do Wołynia ze stanowiska jedności państwa nie jest rzeczą konieczną i nie jest też wskazaną. Nie można powiedzieć, żeby dla całej Polski stosunki, panujące w Kolu czy Brześciu, miały być wzorem. Panowie mieliby ochotę unifikować w kierunku Brześcia, który się tak pęcha panem z BB. Jeżeli już ma się unifikować, to w kierunku Poznania, ziem zachodnich, gdzie stała kolebka państwa polskiego. (Okłaski).”

Jeżeli chodzi o jednolitość, to ani Anglja ani Szwajcjarja, ani Prusy, żeby wymienić tylko te państwa, nie posiadają jednolitej gminy pod względem obszaru i zaludnienia. A wcale nie są to państwa słabe. Pomyśl unifikacji uderza przede wszystkim w ziemie zachodnie i chce tamtejszy samorząd, dotąd naogół niezależny, uczynić powolnym narzędziem wpływów politycznych. Twierdząc, że samorząd ziem zachodnich wytrzymał próbę życia nawet w najcięższych warunkach i cieszy się powszechnym przywiązaniem ludności, która kategorycznie sprzeciwia się wszelkim, idącym od wschodu innowacjom.

Wszzechwładza administracji.

Mówi się, że trzeba ujednostajnić ustroj samorządowy i związać go z administracją ogólną. Jestem zwolennikiem sprawnej i sprężystej administracji, służącej interesom państwa i narodu, uznaje, że należy unikać dwutorowości, ingerencji nadzór administracji państwowej nad samorządem musi być, ale trzeba unikać przesady, nie zabijając

zdrowej inicjatywy społecznej. Zadrękałoby resocjacja in gerencja prowadzi do martwoty życia narodowego. Przeciwno wszzechwładzy państwa słyhać glosy sprzeciwu nie tylko w naszym obozie, ale i wśród zwolenników BB.

Ingerencja władz administracyjnych idzie w projekcie tak daleko, że pozwala władzom nadzorczym składać z urzędu zarówno zawodowych, jak niezawodowych przedstawicieli samorządu, o ile „obniżają zaufanie”, jakże do nich żywią władze (art. 55 ust.). Jest to zdumiewający i niesłychany przepis. Nadto projekt przewiduje okres jednorocznej próby: gdy dany wójt czy burmistrz będzie grzeszny, to się go zostawi (art. 34).

W interesie narodu i państwa będziemy projekt ten zwalczać zarówno w Sejmie, jak i w kraju.

Agitacja za projektem ustawy małżeńskiej.

Na pomoc osławionym „Wiadomościom Literackim” w propagandzie projektu prawa małżeńskiego Komisji Kodyfikacyjnej ruszyły świeżo założone tygodniki: „Jutro Rzeczypospolitej” i „Ogniwo”. Zwraca powszechną uwagę, że oba te pisma wydawane są na luksusowym papierze i że rozsyłane są w dużej ilości darmo.

„Jutro Rzeczypospolitej”, redagowane przez radykałów o ideologii płk. Koska-Biernackiego, występuje przeciwko Akcji Katolickiej z racji „zwalczania przez nią projektu ustawy małżeńskiej. Zebrania po parafjach Akcji Katolickiej w pojęciu redaktorów tego pisma, to — „manifestacja zupełnej niezależności kleru od czynników rządowych, to coś, co graniczy z anarchją”. A zatem, według tych panów, nie sieją anarchji ci, co chcą burzyć ogniska rodzinne w Polsce, a ci, co bronią sakramentu małżeństwa i zdrowia duchowego narodu.

W dalszym ciągu swych wywodów „Jutro Rzeczypospolitej” nawołuje władze rządowe do represji przeciwko duchowieństwu i społeczeństwu katolickiemu, do rewizji Konkordatu itd. Wiele w tem jest perfidji, gdyż usiłuje się wmówić, że cała akcja protestacyjna jest zwrócona przeciwko rządowi, a nie Komisji Kodyfikacyjnej, mimo, że uchwały precyzyjnie wyszły, kogo się czyni odpowiedzialnym za projekt prawa małżeńskiego.

Dziwna jest moralność redaktorów „Jutra Rzeczypospolitej”: twórcom i zwolennikom projektu małżeńskiego wolno jest agitować i narzucać projekt społeczeństwu, katolikom zaś nie wolno bronić swych zasad.

Niewłaściwe milczenie panów b. ministra Miedzińskiego i wiceministra Becka.

Warszawa. Na posiedzeniu komisji spraw zgarnicznych Senatu w dniu 12 bm. w odpowiedzi na przemówienie min. Zaleskiego zabrał głos senator Kofanty, wygłaszając dłuższe przemówienie. M. in. oświadczył: „Za jedną z najszkodliwszych książek, wymieszonych przeciwko Polsce, uważam dzieło von Oerzera p. t. „Das ist Polen”. Wiele jest w niej nieścisłości, ale książka robi nietylko wrażenie, ale naprawdę jest oparta na smutnej rzeczywistości polskiej. Rola pp. Becka i Miedzińskiego w sprawie zaginięcia gen. Zagórskiego nie może pozostać bez odpowiedzi. Panowie ci zostali zawezwani przez prasę polską do wytoczenia skargi przeciwko autorowi przed sądami niemieckimi. Jest to możliwe i dopuszczalne. Apel ten przeszedł bez echa. Ale rząd, chcąc zwalczać antypolską propagandę, musi tych panów skłonić do wytoczenia skargi, a społeczeństwo się tego domaga. Sceny, opiewające przejścia więźniów brzeskich, sceny z pacyfikacji Małopolski Wschodniej, sceny z kampanji wybitczej na Śląsku, niestety, baidzo są zbliżone do prawdy.

Mimo to panowie Miedziński i Beck dalej milczą.

Zjazd wojewodów we Warszawie.

Warszawa. W dniu 29 bm. odbędzie się w Warszawie pod przewodnictwem min. spr. wewn. Pierrackiego zjazd wojewodów, na którym omawiana będzie sprawa walki z bezrobociem.

Na pograniczu Polski Niemcy przygotowują napad.

Wybitny znawca niemieckich stosunków militarnych, francuski pułkownik Reboul, publikuje w prasie paryskiej dane o przygotowaniach militarnych Niemiec na granicy polskiej.

Wzdłuż granicy polskiej — pisze Reboul — Niemcy wzmacniają swe siły wojskowe. Przygotowania te są tak wyraźne, że nie dają się zaprzeczyć. Niemcy nie starają się ich nawet ukrywać.

Oficerowie niemieccy sztabu generalnego coraz częściej odbywają podróże na tamtejszych terenach, celem wystudjowania wszelkich możliwości koncentracyjnych szybkiego przetrzucania wojska niemieckiego na nieprzyjacielski teren polski. Oficerowie drugiej komendy grupy w Cassel, odpowiadające w istocie dowództwu korpusu, wreszcie pierwszej komendy grupy w Berlinie, oficerowie głównego sztabu generalnego, sztabów generalnych dewizyj nie przestają kolejno zwiedzać terenów, rozmieszczonych wzdłuż granicy polskiej.

Sztab drugiej dewizji (Szczecin), sztab trzeciej dewizji (Berlin) w Brandenburgii, czwartej dewizji (Drezno) na Śląsku niemieckim rozwijają wielką aktywność. W tych ruchach kadr niemieckich biorą udział wszystkie rodzaje broni, nie wyłączając służby pozarobowej; praktyczne ćwiczenia dowodu ludności odbywają się równoległe z ćwiczeniami szybkiego przetrzucania oddziałów wojskowych, ćwiczenia służby łączności. — Maóstwo oficerów, pozostających dotychczas w stanie rozporządzalności, rozwija obecnie ożywioną działalność w charakterze kierowników organizacji militarnych, będących rezerwą Grenzschutzu. Oddziały Reichswehry biorą udział w tych manewrach. W alarmach tych nie brak również Schuppo, która pełni normalne funkcje wojsk pogranicznych.

We wszystkich tych rejonach rozwijają się prace koło dróg i mnoży się liczba terenów, w których ruch dla publiczności jest zabroniony rozporządzeniami władz cywilnych i wojskowych. Coraz bardziej rozwija się sieć kolei żelaznych na wszystkich kierunkach: Bytom—Nowy Szczecin na Pomorzu praskim, Landsberg—Międzyrzecz—Swiobodzin w Brandenburgii, Wrocław—Oleśnica na Śląsku praskim, Ostróg—Szczytno na Mazowszu praskim.

Hindenburg, Groener czy Braun?

Kto będzie prezydentem Rzeszy?

Berlin. Komunistyczny „Neue Montags Zig.” twierdzi, że zakulisowe obrady polityczne pomiędzy sztabem Rzeszy a stronictwami doprowadziły do tego, że postanowiono wysunąć kandydaturę ministra Groenera jako następcę prezydenta Hindenburga. Dziennik komunistyczny twierdzi dalej, że socjaldemokraci wysuną wprawdzie swego własnego kandydata, premiera praskiego Brauna, jednak w drugim głosowaniu opowiedzą się za Groenerem. Dziennik zaznacza dalej, że kandydatura Hindenburga upadła, ponieważ sześć niemiecko-narodowych i narodowych socjalistów obdarza ministra Groenera większym zaufaniem.

W przeciwieństwie do tych przypuszczeń dziennika komunistycznego lewicowy „Montag Morgen” utrzymuje, że kandydatura Hindenburga jest nadal aktualną.

Francja przeznacza 1 miliard 900 milionów na rozbudowę lotnictwa wojskowego.

Paryż. Komisja budżetowa izby deputowanych uchwaliła kredyt w wysokości 1 miljarda 900 milionów franków na rozbudowę lotnictwa.

Pozatem postanowiono rozpiścić pożyczkę wewn. na pokrycie szkód, poniesionych przez obywateli francuskich podczas wojny.

Powszechnie uważa się uchwałę o kredytach na rozbudowę lotnictwa francuskiego za odpowiedź na prowokację niemieckie.

WROGI PAŃSTWA.

(Ciąg dalszy).

Powolny upadek chrześcijańskiego ducha był skutkiem ówczesnego zbiegu okoliczności. Widząc zaufanie i szacunek, jakich chrześcijaństwo doznawali, przyjmowali poganie chrzest, li tylko względami doczesnymi powodowani. Nie chodziło im o królestwo Boga i sprawiedliwość jego, ale o wysokie godności i zysk materialny. Stąd wciągnięty się do Kościoła żywość złe, wstydy i hańbę przynoszące imieniu chrześcijaństwu. Aby zapobiec szerzeniu się trójczyni pogańskiego ducha w kościele, a uchronić cały jego organizm od rozkładu, koniecznym było oczyszczenie chrześcijaństwa z pogańskich naleciałości. I Boski Założyciel i stróż Kościoła św. dopuścił doświadczenie tak stogie, że wszystkie zaturale soki Kościoła oddalone zostały z świętej Jego instytucji. Nie opoki pokoju i względów ludzkich, ale niebezpieczeństwo i walka przyczyniają się do wzrostu Kościoła. Z walki z potęgami ciemności wychodzą bohaterowie i Święci.

Konstantyn cichy, a myślący zdrowo, bardzo cenit chrześcijan. Widząc wstrzemięźliwość, uczynki

W Hiszpanji chaos.

Rywalizacja syndykalistów, socjalistów, komunistów, anarchistów i separatystów. W mieście Feruel ogłoszono republikę sowiecką, która jednak istniała tylko 18 godzin. To podzielało otrzeźwiająco.

Madryt. Położenie w Hiszpanji zaostrzyło się ostatnio. Rywalizują obecnie o władzę najrozmaitsze stronnictwa, przyczem na plan pierwszy wybijają się syndykalisci, socjaliści, komuniści i anarchiści, a w prowincjach wschodnich coraz wyraźniej daje się odczuwać ruch separatystyczny wśród Katalończyków i Basków.

W Seville strajk generalny trwa od tygodnia. Czynna jest tylko elektrownia oraz tramwaje. Z tego powodu tramwajarze są bezustannie atakowani przez manifestujące tłumy. Wczoraj poraniono nożami kilku konduktorów i zdemolowano kilkanaście wagonów tramwajowych.

W Walencji panuje zupełny chaos. Panami miasta są syndykalisci, którzy zmobilizowali milicję z pośród robotników-transportowców. Na mieście trwa strzelanina. Podpalono kościół i starożytną bibliotekę klasztorną.

W Feruel doszli do głosu komuniści, którzy opanowali magistrat i ogłosili hiszpańską republikę sowiecką. Wszystkie urzędy w mieście znajdują się w rękach komunistów. Według ostatnich wiadomości z tego miasta, na ulicach toczą się walki. Gnach magistratu ponia.

W Katalonji ruch separatystyczny jest już zgnieciony, lecz wzamian podnoszą głowę skrajne żywioły radykalne. Barcelona była ostatnio widowiskiem dzikich bójek ulicznych. Sytuację opanowali syndykalisci. Policję rozbrojono, przyczem odbywała się formalna obława na policjantów, których wywielekano z mieszkań i zmuszano do podpisania deklaracji, iż zrzekają się wszelkiej łączności z rządem madryckim.

Proklamowanie republiki sowieckiej przez komunistów w Castel de Cabra i w Feruel wpłynęło otrzeźwiająco na społeczeństwo hiszpańskie. Cała prasa madrycka wystąpiła dziś jednomyślnie za energicznym likwidowaniem wojny domowej.

Wojska rządowe zajęły wczoraj Feruel i Castel de Cabra, gdzie komunistom udało się opanować prochownie. Ogółem „republika sowiecka” istniała w Hiszpanji 18 godzin.

W Seville trwa strajk generalny.

Laval przyjął zaproszenie Mac. Donalda.

— Miejsce spotkania jeszcze nie ustalone.

London. Korespondent paryski „Daily Mail” donosi, że Laval postanowił przyjąć zaproszenie Mac Donalda i spotkać się z nim dla omówienia spraw reparacyjnych jaknajprędzej. Korespondent twierdzi, że Laval zaproponował odbycie rozmowy któregośkolwiek dnia w przyszłym tygodniu, w godzinach południowych, w pół drodze albo w Calais albo w Boulogne, co wymagałoby z każdej strony tylko dwóch do trzech godzin jazdy.

„Daily Herald” twierdzi, że Laval gotów jest przybyć za 3 do 4 dni do Londynu, aby odbyć rozmowę z Mac Donaldem, zaś „Daily Telegraph” odwrotnie twierdzi, iż możliwe jest, że ostatecznie Mac Donald pojedzie do Paryża.

Wszystkie informacje prasy zgadzają się także co do jednego, a mianowicie, że spotkanie Laval z Mac Donaldem nastąpi w ciągu najbliższego tygodnia.

Polska w komisjach konferencji rozbrojeniowej nie ma żadnego miejsca.

Genewa. Ogólne zdziwienie wywołały w Genewie plany sekretariatu generalnego Ligi Narodów, dotyczące obsadzenia urzędnikami sekretariatu poszczególnych komisji konferencji rozbrojeniowej. Komisje mają być obsadzone aż przez 3 Niemców i szereg osób „neutralnych”. Nie ma w nich natomiast żadnego przedstawiciela ani Polski ani małej Ententy ani państw południowo-amerykańskich.

miłosierne, czysty, sprawiedliwy żywot zwolenników Jezusa, wobec zepsucia i upadku pogan, nie mógł oprzeć się podziwowi. Niedogodny zamiar Galerjusza i Marka oburzał go do głębi. Na drugi dzień wyszedł rychło na forum, rynek szeroki, otoczony z dwóch stron kolumnadą, gdzie były budy wakszarny i poborców, zbierających publiczne podatki. Przy wejściu do forum wznosiła się świątynia Jowisza gromowładnego z portykiem wspianym, gdzie korynckie filary podziw wzbudzały.

Na forum zbiegało się życie publiczne obywateli rzymskich. Tu roztrząsano wszystkie sprawy państwa. Forum było sercem miast, z którego ciało całe państwo czerpało życie i ruch. Tam też chciał zasięgnąć Konstantyna wiadomości dokładniejszych o machinacjach Marka. Idącego w zbroi przez ulice podziwiali wszyscy znajomi z wielką czcią, zwłaszcza zaś żołnierze, którzy dumni byli z dzielnego wodza swego.

Gdy przyszedł na forum, wrzask tam już życie w najlepszym. Na rozmaitych miejscach potworzyły się gromadki obywateli, otoczonych, wedle zwyczaju, w strojami niewolnikami. Konstantyn poznał odrazu, że umysł zebranych wzburzone nadzwyczajnie. Mówiono głośno i gwałtownie. Klątwy i złorzeczenia, wyrazy gniewu i zdziwienia rozlegały się po całym rynku.

Stoimy nad przepaścią... czas zawrócić.

Niech w Polsce nie będzie Herodów!

Poznań, 25. 1. Stosując się do polecenia J. Em. ks. Prymasa Hłonda, by z okazji święta Najświętszej Rodziny obchodzić publicznie uroczystość św. Rodziny, wyłonił się w wszystkich katolickich organizacjach miasta Poznańa komitet, który przygotował akdemję kuczki św. Rodziny. Przebieg akademji był niezwykle podniosły i poważny. Największa sala miasta Poznańa w teatrze świetnym „Słońce” nie mogła pomieścić przybywających na nią.

Po wykonaniu kolend przez chór „Arion”, wstąpił na mównicę J. Em. ks. kardynał Prymas. W słowach mocnych wskazał na światowy kryzys moralny, który dzisiaj godzi już w podstawę bytu ludzkości, jaką jest rodzina. Oto kilka myśli z wywodów ks. Prymasa:

— Nic nie świadczy wymowniej o głębokości kryzysu światowego, jak to, że kryzys ten dotarł do rodziny. U podstaw ludzkości stoi rodzina. Istnieje ona z woli Bożej. Stąd, kto rodzinę zatruwa, staje się grabieżcą ludzkości, kto niszczy rodzinę, walczy z samym Bogiem. Kryzys rodziny chrześcijańskiej, jaki ludzkość przeżywa, wskazuje, że stoimy nad przepaścią, od której ostatni jest moment, aby zawrócić, jeśli nie chcemy zginać. Kryzys ten dociera nawet do Polski, gdzie od wieków przecieł panował nastrój patriarchalny w życiu rodzinnym. Dlatego zarządził ks. Prymas, aby co rok z okazji święta Rodziny Świętej, w obliczu Złobka z Bózem Dzieciątkiem, obok pacierzy i rzewnych pieśni, poszedł w świat potężny zew nauki katolickiej o tem, czem jest rodzina i jak trzeba je bronić.

Niechaj odtąd te uroczyste zebrania ku czci św. Rodziny będą potężnym wyrazem tego, że Polska chce uratować rodzinę, chce być wielką przez rodzinę zdrową, zbożną, liczną. Herod pierwszy targnął się u Złobka na świętość rodziny, porwał się na Boga w świętej Rodziny. Moi kochani! — woła dalej ks. Prymas — niech w Polsce nie będzie Herodów, niech rodzina będzie oparta na podstawach chrześcijańskich, niechaj stanie się tej Polski długotrwałą siłą i mocą!

Po recytacji psalmu „Kto się w opiekę” i urywku „Psalm Nadziei” Krasieńskiego przez p. dr. Celestyna Rydleńskiego referat o rodzinie według nauki Ojców Kościoła wygłosił prof. dr. Sajdak, rektor Uniwersytetu Poznańskiego.

Sprawa prof. Kulczyckiego.

Warszawa. W niedzielę w „Gazecie Polskiej” pojawił się artykuł pod tyt. „C. k. świadek koronny”. Był to artykuł, zawierający rewelacje o działalności prof. Ludwika Kulczyckiego, o jego denuncjacjach, dokonywanych podczas wielkiej wojny na rzecz władz austriackich. Ogłoszone ustępy jego raportów były zaopatrzone we facsimilia i obejmowały denuncjacje, dotyczące różnych osób ze wszystkich obozów politycznych.

Kulczycki był dawnym działaczem publicznym. Na początku był socjalistą. Przed wojną przebywał we Lwowie, zwalczając zajadłe obóz narodowy i wtedy należał do zaufanych b. namiestnika Bobrzyńskiego. Podczas wojny był wybitnym aktywistą o orientacji austrofińskiej, a ostatnio występował jako działacz N. P. R. Dopiero we wtorek wieczorem ogłosił on pismo, w którym kwalifikuje zarzut „Gazety Polskiej”, jakoby był konfidentem władz austriackich, jako potwarz: „Jeżelibyśmy mieli wszczynać procesy o te dawno przebrzmiałe sprawy, to obóz „Gazety Polskiej” byłby ostatni, któryby miał do tego jakiegokolwiek prawo moralne”.

Kulczycki twierdzi, że opublikowane dokumenty są urywkami korespondencji, powyrwanymi i pozszywanymi w szluczną całość. Do czasu ostatecznego wyświetlenia sprawy składa wszystkie godności w N. P. R.

Dalszego wyniku sprawy należy odczekać.

Zapas złota w Banku Polskim wzrósł o blisko 39 mlj. zł.

Z ost. bilansu za r. 31 Banku Polskiego wynika że zapas złota wynosił na 31 grudnia 1931 r. 600,3 mlj. zł, z czego w skarbcu znajdowało się 486,5 mlj. zł i zagr. 113,8 mlj. zł. W porównaniu ze stanem na 31 grudnia 1930 r. zapas złota w skarbcu zwiększył się w ciągu r. ub. o 2 mlj. zł, a zagranicą o 36,5 mlj. zł czyli ogółem zapas złota w Banku Polskim wzrósł o blisko 39 mlj. zł.

— Ach — szpiedzy i wysłańcy Marka działają już w najlepszej — mówił Konstantyn do siebie. — Już wrze tam w rozgotczkowanych głowach.

S hroniwszy się pod portyk, począł, oparty o filar, przysłuchiwać się grupce, nie daleko stojącej.

Wysoki, wychudły człowiek, o chytrem spojreniu, wyzywał z nadzwyczajną biegłością chrześcijan. Dawne oskarżenie potokiem mu z ust płynęły, a najnie-dorzeczniejsze zarzuty wiarę znajdowały u słuchaczy.

— Bogowie zagniewani — mówił — bo chrześcijanie niemi gardzą. W całym kraju trzęsienia ziemi, posuchy, zarazy, szarańcza, powodzie są skutkiem gniewu bogów. A bogowie gniewają się, gdyż chrześcijanie głowę osłą cziw wola, niż gromowładnego Jowisza lub błogostawioną Cererę. Niechby już sobie chrześcijanie nienawidzili bogów, niechby sobie czcili krzyż i pili krew uduszonych dzieci, gdybyśmy tylko cierpieć nie byli zmuszeni. Drożyzna niestychana, nędza straszliwa. Handel ustaje, ruch publiczny zmniejsza się, wszystkie sprawy publiczne w zastoj, — dlaczego? Ponieważ tylni chrześcijan się namnożyło, a chrześcijanie do niczego niezdolni. Teatry, publiczne, łaźnie, sklepy kupieckie, domy szczęśliwości, świątynie, amfiteatry próżne — dlaczego? Ponieważ chrześcijanie usuwają się od publicznego życia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sytuacja na Śląsku zaostrza się.

Strajk w kopalniach w Pszczynie. — Gotowość do dalszych pertraktacji.

Sosnowiec, 25. 1. W poniedziałek rano w siedzibie rady zjazdów przemysłowców w Sosnowcu odbyły się dalsze pertraktacje przedstawicieli związków górniczych z przemysłowcami.

Rokowania rozpoczęły się od rozmów z przedstawicielami Centralnego Związku Górników, najsilniejszą organizacją górniczą w Zagłębiu.

Przemysłowcy oświadczyli delegatom Związku, że podtrzymują w całej rozciągłości wysunięte warunki, t. j. domagają się obniżenia płac o 21 proc. oraz zniesienia urlopow.

W odpowiedzi sekretarz Związku, p. Bielnik, oświadczył, że o żadnej niższej płacy nie może być mowy i stwierdził, że rzesze robotnicze są rozgorzyczone i gotowe na wszystko.

Pszczyzna, 25. 1. W związku z bezskutecznym żądaniem żalóg kopalniarzy o cofnięcie bezprawnych obniżek zarobków robotniczych, na kopalniach Brada I, Brada II i Aleksander I w Łaziskach Górnych i Średnich odbyły się dziś rano w cechowniach zebrania załogowe, na których uchwalono przystąpić niezwłocznie do strajku protestacyjnego.

O godz. 7 rano zmiany nocna i dzienna porzuciły pracę. Po zebraniu, na którym dokonano wyborów delegatów na kongres w Katowicach, górnicy rozeszli się do domów.

Przedstawiciele Z. Z. są gotowi do dalszych pertraktacji z pracodawcami, które zostaną wznowione w najbliższą środę w Warszawie.

Ofensywa na Charbin.

Wojska japońskie bombardują miasto.

Warszawa. Według doniesień sowieckich z Pekinu ofensywa wojsk japońskich na Charbin znajduje się w pełnym toku. Eskadra lotnicza wojsk japońskich zrzucała szereg bomb na Charbin. Generał japoński, dowodzący ofensywą, oświadczył, iż będzie domagał się ewakuacji Charbina przez wojska chińskie.

Japończycy w Charbinie.

Sowieckie urzędy opuściły miasto.

Lodnyń, 27. 1. Miasto Charbin wraz z przedmieściami znajduje się pod władzą japońską. W stosunkach nastąpił całkowity przewrót. Wszyscy urzędnicy chińscy otrzymali dymisję.

Obecnie władze japońskie są zajęte tworzeniem rządu prowincjonalnego. Premierem został mianowany sojusznik Japonii, generał chiński Si-Sje, gubernatorem miasta — gen. Ju. Na miejsce dymisjonowanych urzędników będą powołani nowi, którzy podpiszą allegację wobec władz japońskich.

Zatonięcie angielskiej łodzi podwodnej „M 2”.

London, 27. 1. Podczas wczorajszych ćwiczeń marynarki angielskiej w kanale La Manche, łódź pod-

wodna „M 2”, zagłębiwszy się o g. 10 rano, nie powróciła na powierzchnię do zmroku. Poszukiwania na miejscu katastrofy trwały przez całą noc. Udało się poławiaczom min ustalić położenie łodzi. Katastrofa nastąpiła opodal Bill of Portland.

Jak komunikują nurkowie, łódź znajduje się na głębokości 30 metrów i spoczywa na piasku. Ta ostatnia okoliczność w dużej mierze ułatwi akcję ratunkową. Jednakże ze względu na głębokość, nurkowie będą musieli pracować z przerwami.

W łodzi znajduje się 6 oficerów, 48 szeregowców marynarki, jeden sierżant lotnik.

Admiralicja angielska wysłała na miejsce katastrofy flotylę, składającą się z 30 poławiaczy min. Prace odbywają się w gorączkowym tempie. Według ostatnich wiadomości nurkom udało się nawiązać łączność z załogą zatopionej łodzi. Jest nadzieja, że w ciągu dwu dni uda się wydobyć łódź na powierzchnię morza. Dobra pogoda sprzyja pracy nurków.

Ruch towarzysystw.

Lubawa. Walne zebranie L. K. S. odbędzie się dnia 31. 1. rb. o godz. 17-tej wieczorem w lokalu p. Dakowskiego, na które sympatyków klubu zaprasza Zarząd.

Grodziszno. Walne zebranie Kółka Roln. w Grodzisznie odbędzie się w dniu 2 lutego 1932 po głównym nabożeństwie w lokalu p. Wilmańskiego.

Na zebraniu przybędzie prelegent z Torunia, wobec tego uprasza się o udział wszystkich członków i rolników niezrzeszonych.

Związek Oficerów rez. Nowemiasto.

Nowemiasto. W dniu 4 lutego rb. o godz. 17-tej w lokalu p. Rogowskiego w Nowemnieście odbędzie się Walne Zebranie Związku Oficerów rez. pow. lubawskiego, na które wszyscy członkowie przybyć są obowiązani.

Edm. Szczepański, por. rez. sekretarz

Nowemiasto. Baczność Sokol! Walne zebranie Tow. Gimn. „Sokol” w Nowemnieście n. Drw. odbędzie się w sobotę dnia 6 lutego rb. o godz. 7.30 wieczorem w lokalu dr. Jan-kowskiego z następującym porządkiem: 1. Uchwalenie budżetu na rok 1932. 2. Sprawozdanie i ukończenie zarządu w myśl § 28 statutu oraz wybór potrzebnych Komisji i delegatów. 3. Uchwalenie budżetu na rok 1932. Szczegółowy porządek obiad wywieszony jest w lokalu zebrania.

W razie nieprzybycia odpowiedniej liczby członków, uprawnionych do głosowania, Walne Zebranie odbędzie się 15 minut później bez względu na obecność członków.

Członkowie, zalegający ze składkami dłużej niż 3 miesiące, tracą prawo uczestniczenia z prawem głosu decydującego w Walnym Zebraniu w myśl § 14 statutu.

Wobec tego należy zalegać składki zapłacić u dr. skarbnika St. Pińskiego najdalej przed otwarciem Walnego Zebrania. Człom! Zarząd

(—) Fr. Barański, prezes (—) L. Rzymski, sekr.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania oficjalne z dnia 27. 1.

Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto nowe	23.50—
Pszenna	24.00—
Jęczmień browarowy	23.50—24.50
Owies	20.00—20.50
Mąka żytnia	34.50—35.50
Mąka pszenna 65 proc.	34.75—36.75
Otręby żytnie	15.25—15.75
Otręby pszenne	14.00—15.00

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Sobota, 30. bm. 11.45 Przegląd Prasy Polskiej 12.10 Poranek szkolny ze Lwowa. 12.45 Płyty gr. 13.40 Pogad. roln. „Błędy w wsześniejszych okopowych”. 13.55 Muzyka gr. 14.00 Pogad. roln. „O uprawie soi, słonecznika i maku” (tr. ze Lwowa). 14.15 Muzyka gr. 14.20 Pogad. roln. „Błędy w uprawie zbóż jarych”. 14.50 Płyty gr. 15.25 Przegląd wydawnictw perj. 15.50 Płyty gr. 16.20 Radjokronika. 16.40 Płyty gr. 17.10 „Rewolucja dawniej a dziś” (tr. z Wilna). 17.35 Kącik młodych talentów muzycz. 18.05 Program dla dzieci: Stuchowisko „Powieść o Rolandzie”. 18.30 Piosenki w wyk. chóru dziecięcego. 19.15 Sarzynka roln. 19.30 Wiadomości sportowe. 9.35 Płyty gr. 19.45 Prasy Dziennik Radjowy. 20.00 „Na widnocy”. 20.15 Koncert muzyki lekkiej, wyk. ork. P. R. 2. 55 Feljton pt. „Męki Tantara”. 22.10 Utwory Chopina. 22.50 Muzyka taneczna.

Niedziela, 31. bm. 10.15 Transmisja nabożeństwa z Wilna. 11.35 Odczyt misyjny p. t. „Polska misja w Chinach”. 12.15 Poranek symfon. z Filharmon. Warsz. 14.00 Stuchowisko prawnicze „14.25 Pieśni Ludowe. 14.40 „W jaki sposób prowadzi gospodarstwo beznakładowo?” 15.15 Audycja żołnierska. 15.55 Program dla młodzieży: a) „Co się dzieje na świecie”, b) Feljton p. t. „Polskim samolotem ponad Czarnym Łądem”. 16.20 Płyty gr. 16.40 „Włoka z termometrem”. 16.55 Płyty gr. 17.15 „Ruch ludności w Europie” (tr. z Krakowa). 17.30 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne”. 17.45 Koncert popołu. wyk. repr. Ork. Pol. Państw. 19.25 Płyty gr. 19.45 Stuchowisko p. t. „Bajka” p-g Kurta Goetza (tr. z Krakowa). 20.15 Koncert ork. P. R. 21.55 Kwadrans literacki: John Galsworthy: „Babe lato ostatniego Posytha”, frag. z powieści. 22.10 Recital fortep. Arrau’a. 22.45 Wiadomości sportowe. 23.00 Muzyka taneczna z restauracji „Polonia-Palace”.

Poniedziałek, 1. II. 11.45 Przegląd Prasy Polskiej. 12.10 Muzyka z płyt gram. 13.40 Organizacja gospodarstwa kobiecego w dobie obecnej”. 13.55 Muzyka gr. 14.00 Dlaczego gospodnie wiejskie powinny być zorganizowane? 14.15 Muzyka gr. 14.20 „O żywieniu inwentarza była już mowa — pomówmy o odżywianiu ludzi”. 14.50 Płyty gram. 15.25 Odczyt z cyklu dla nauczycieli: „Układ sieci komunikacyjnej w Polsce”. 15.45 Giełda pieniężna oraz kom. dla żegluga i rybaków. 15.50 Płyty gram. 16.20 Lekcja języka francuskiego (kurs elem.). 16.40 Płyty gram. 17.10 „Świat małych planet” 17.35 Muzyka z kawiarni „Gastro-nomja”. 19.15 Bieżące wiadomości roln. 19.30 Wiadomości sportowe. 19.35 Płyty gram. 19.45 Prasy Dziennik Radjowy. 20.00 Słowo wstępne do opery „Napój miłosny”. 20.15 Opera ze studja „Napój miłosny” G. Donizetti’ego. 22.15 Feljton p. t. „W gotowni hiszpańskiej senjory”. 22.30 Dodatek do Prasygo-Dziennika Radj. 22.40 Muzyka taneczna z dancingu „Adria”.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 26. 1. 1932 r.

Jalówki i krowy: pełnomięsiste, wytuzzone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	62— 68
starsze wytuzzone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jalówki	54— 60
miernie odżywione jalówki	30— 40
Cielęta kl. I	64— 70
kl. II	58— 62
kl. III	50— 54
Świnie kl. I	84— 86
kl. II	80— 82
kl. III	76— 78
Owce kl. I	50— 58
kl. II	00— 44

Na redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemnieście. Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przesłank w zakładach, strajku itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonent nie ma prawa domagać się niedostarczonego numeru lub odszkodowania.

W czwartek, dnia 11-go lutego 1932 r. o godz. 14 odbędzie się

przedzierzawienie polowania w Jeglji

w lokalu p. Karbowskiego.

Przewodniczący Spółki Łowieckiej.

Książeczka Oszczędnościowa nr. 30263,

wystawiona na Gminę Tereszewo, ZAGINEŁA. O ile się ze zgubą nikt nie zgłosi w przeciągu 6 tygodni, na ten czas unieważnia się odnośną książeczkę.

Nowemiasto, dnia 29. 1. 1932.

Komunalna Kasa Oszczędności pow. lubawskiego w Nowemnieście n. Drwęcą.

Spółka Władna dla poprawy biegu Drwęcy sprzeda na dogodnych warunkach spłaty

zupełnie nowy motor Diesla

na kołach, pędzony ropą, systemu „Ursus” o sile 8 PS. Zgłoszenia przyjmuje bud. pow. SUCHOCKI, Nowemiasto n. Drw.

Z powodu śmierci syna sprzedam moje budynki z całym urządzeniem stolarskim oraz resztę mebli. **JAN WIERZBOWSKI**, Nowemiasto, Środka wa 1.

UCZEŃ

z lepszym wykształceniem, syn porządnym rodziców może się zaraz zgłosić.

Wł. Czajkowski, skład żelaza **Lubawa-Pomorze.**

2 pokoje do wynajęcia z utrzymaniem lub bez. **KORDUSIAKOWA**, Nowemiasto, ul. Pod Lipami.

Sprzedam dom z 2 morgi ogrodu. **KITOWSKI**, Pacółtowo, p. Nowemiasto.

Niniejszem podaje do łaskawej wiadomości W. PP., iż **Z DNIEM 15 STYCZNIA RB. OBJAŁEM KIEROWNICTWO RESTAURACJI** p. Szamschera przy ul. Stare Miasto n. 7, po gruntownym remoncie i reorganizacji prowadzić takąwa będę pod nazwą „**BAR a la HAWELKA**”, otwarcie którego nastąpi **DNIA 30-GO STYCZNIA** o godz. 5 po południu. Uprzejmie prosząc o łaskawe poparcie, mam nadzieję, iż najwybredniejsze wymagania W. Klienteli pod względem sztuki gastronomiczno-kulinarnej zadowolnię. Kuchnia czynna od godziny 8-mej rano do 23 w nocy. Ceny niskie. Porcja z maszyny do wyboru 60 groszy. Obiady z 2-ch dań 80 groszy, z 3-ch dań 1,00 zł, z 4-ch dań 1.50 zł. Dnia 30 i 31 stycznia (w sobotę i niedzielę) fish po warszawsku. Noga wieprzowa z kapustą. Kielbasa po polsku. Bufet angielski obficie zapatrzonny. Na trunki i inne napoje ceny konkurencyjne. Obsługa szybka i rzetelna. Poleca się łaskawym względom W. PP. **Kierownik J. KASZYŃSKI**, Lidzbark.

Polecam się do prania w domu, jak również poza domem. Ceny niskie. **GOLDIANOWA**, Nowemiasto, Mickiewicza 7. **Tapety** w wielkim wyborze — poleca — **Księgarnia „Drwęca”**.

Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincen-tego a Paulo w Nowemnieście urządza w święto Matki Boskiej dnia 2-go lutego 1932 r. **NA SALI HOTELU POLSKIEGO**.

B A Z A R połączony z urozmaiconym programem. **Koncert Orkiestra wojskowa** **Przedstawienie amatorskie p.t. „W STARYM PIECU OGIEŃ PALI”** komedia w 1 akcie przez Wołodyjowskiego. Loteria fantowa. Kosz szczęścia **POCZĄTEK KONCERTU O GODZ. 6-tej PO POL.** Bufet we własnym zarządzie. Wstęp na salę wolne datki. Dobroczynności nie stawia się granic. **CZYSTY ZYSK PRZEZNACZA SIĘ NA CELE DOBROCZYNNNE.** **ZARZĄD.** O liczny udział prosi

Szanownej Publiczności **LUBAWY** i okolicy mam zaszczyt donieść, że otworzyłem w Lubawie przy ul. Zamkowej nr. 1 (w domu p. Duchny) **SKŁAD PAPIERU i GALANTERJI** Upraszam uprzejmie u łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa. Z uszanowaniem **Józef Plotrowicz.**

Baczność! **OBRAZKI ŚLUBNE** już od 6 zł para poleca **JAN CISZEWSKI**, **NOWEMIASTO**, Rynek. **Ucznia** poszukuje **KISZELEWSKI**, mistrz kowalski, Nowemiasto. **Kupuje** **ZŁOTO** i placę najwyższe ceny **JAN CISZEWSKI**, **NOWEMIASTO**, Rynek.

Nielbark We wtorek, dnia 2 lutego rb. odbędzie się na sali p. Groszkowskiego **zabawa taneczna.** Początek o godz. 6 wieczorem, na którą uprzejmie zaprasza **Gospodarz.** **Kółko Roln. Swiniarc** We wtorek, dnia 2. 2. rb. o godz. 6 po poł. odbędzie się na sali p. Czaplńskiego **przedstawienie teatralne** połączone z **ZABAWĄ TANECZNĄ**, na którą uprzejmie zaprasza **ZARZĄD.** **Tow. Powst i Wojaków w Jamielniku** urządza na sali p. Leliwy w dniu 2. II. rb. o godz. 18-tej **przedstawienie amatorskie** p. t. 1. „**BANKRUCTWO I ARTACZA**” komedia opera w 1 akcie 2. **ZYD w BECZCE** komedia w 1 akcie 3. „**KAJCIO**” komedia w 1 akcie. Po przedstawieniu odbędzie się **ZABAWA TANECZNA.** Sala ogrzana O liczny udział prosi **ZARZĄD.** **FORMULARZK** poleca **Księgarnia „Drwęca”.**

Oferty do eksp. „Drwęcy” pod nr. 100.

Rabini przeciwko odpoczynkowi niedzielnemu.

W Warszawie ostatnio odbył się zjazd rabinów z całej Polski, na który przybyli również „cudotwórcy“ z Góry Kalwarji, Bełza i t. d. Zjazd, jak podaje żydowskie „Nowe Słowo“, obfitował w niesłychane awantury, a na posiedzeniu doszło nawet do bójki. Jednym z głównych tematów obrad była ustawa o czasie pracy i o odpoczynku świątecznym. Przeciwno tej ustawie rabini skierowali cały swój atak. W końcu zjazdu uchwalono rezolucję następującej treści:

— „Zjazd wypowiada się ostro (!) przeciwko ustawie o przymusowym odpoczynku niedzielnym, będącym zamachem (!) na religię żydowską i na podstawę życia gospodarczego żydów... Rząd nie zadość uczynił dotychczas słusznemu postulatowi ludności żydowskiej, domagającej się zniesienia ustawy, która jest w sprzeczności z konstytucją (!), gwarantującą wolność religijną i wzywa do nowelizacji przepisów“ — i t. d.

Ustawa o odpoczynku niedzielnym, z przepisami o wiele surowszemi, aniżeli polska, obowiązuje w szeregu państw europejskich, jak np. w Anglii, w Niemczech, w państwach skandynawskich i t. d. Czyż żydzi np. angielscy ośmieliliby się twierdzić, że ustawa ta jest „zamachem na religię żydowską“ albo, że „jest w sprzeczności z konstytucją“? Na pewno nie, bo się liczą z ustawodawstwem państwowym i wiedzą, że nie wolno jest używać argumentacji, niezgodnej z prawdą. Czyż ustawa o odpoczynku niedzielnym albo konstytucja zabraniają żydom święcić sobotę?

Jak widać z powyższego, żydzi w Polsce coraz zuchwalej sobie postępują.

Przy odjeździe cadyka-cudotwórcy z Warszawy do Palestyny do utrzymania porządku wśród niesfornych żydów zmobilizowano 120 policjantów. W toku zduszono kilkanaście osób, w tem jedną na śmierć.

Warszawa. W poniedziałek wieczorem wyjechał do Palestyny rabin Alter, cadyk-cudotwórca z Gór Kalwarji. Na dworcu zegała go 6—7 tys. Żydów. Służba kolejowa i policja nie zdołały opanować sytuacji, tak iż ściągnięto 120 policjantów rezerwy. Rabin odjechał osobnym wagonem.

W ścisiku kilkanaście osób zduszono. Zajęto się niemi pogotowie ratunkowe. Jedna osoba zmarła.

„Kulturkampf“ sanacyjny.

Usuwanie ze szkół chrześcijańskiego pozdrowienia „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“.

„Polonia“ donosi z Krakowa:

Olbrzymie oburzenie i poruszenie we wszystkich kołach nauczycielskich Krakowa wywołały ostatnie zarządzenia inspektora szkolnego dra Cichockiego. Zarządzenia te nakazują nauczycielstwu:

1. usunięcie ze szkół chrześcijańskiego pozdrowienia „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“;
2. usunięcie ze sal szkolnych wszystkich obrazów i wizerunków Świętych Pańskich oraz

3. wprowadzając zakaz pozostawiania na ścianach sal szkolnych, choćby tylko na krótki przeciąg czasu, obrazów używanych do pogładowej nauki religii.

To ostatnie zarządzenie nie dotknęło żadnych innych obrazów, używanych do nauki w szkołach.

Obecnie kurator okręgu szkolnego krakowskiego dr. Nowicki i inspektor szkolny dr. Cichocki objeżdżają szkoły krakowskie i kontrolują, czy zarządzenia te zostały wykonane.

Entuzjastyczne powitanie Paderewskiego w Ameryce przez Polaków.

„Polonia“ podaje z Nowego Jorku następujący telegram:

I. J. Paderewski, najslawniejszy pianista świata i budowniczy odrodzonej Polski, którego podpis widnieje pod Traktatem Wersalskim, powraca wreszcie do życia publicznego. Przybywszy we wtorek, dnia 5 bm. do Nowego Jorku, mistrz Paderewski rozpoczął kilkumiesięczne tournée (objazd) artystyczne po Stanach Zjednoczonych, wygłaszając jednocześnie odczyty, które są stanowczą odpowiedzią na szalejącą ostatnio w Stanach Zjednoczonych propagandę niemiecką za odebraniem Polsce Pomorza i oddaniem go Niemcom. Nasi rodacy w Ameryce wszędzie witają Paderewskiego z niezwykłym entuzjazmem, widząc w nim przyszłego prezydenta demokratycznej Rzeczypospolitej i dając temu wyraz w prasie polsko-amerykańskiej. Na zebraniach narod. I. J. Paderewski witany jest stale i wszędzie okrzyk: „Niech żyje prezydent Paderewski“.

Zmniejszenie zużycia tytoniu w Polsce przybiera coraz większe rozmiary. Według obliczeń Związku kupców tytoniowych dochody monopolu tytoniowego będą mniejsze o najmniej 150 milionów zł. od przewidywanych w budżecie. Przyczyną jest zużycie ludności i fakt, że nawet w okresie, kiedy rząd podjął, jak oświadczał, pracę nad obniżeniem cen, monopol cen nie obniżył. Zmniejszyło się również ogromnie zużycie napojów alkoholowych.

Watykan, a obecny system w Polsce.

Warszawskie „ABC“ donosi:

„Przybył do Warszawy p. Wł. Skrzyński, ambasador przy Watykanie. Przyjazd p. Skrzyńskiego pozostaje w łączności z incydentem odmowy przyjęcia legionistów przez papieża. P. Skrzyński w obawie przed konsekwencjami usiłuje całą odpowiedzialność zwać na inne przyczyny.

„Dzięki staraniom p. wiceministra Becka p. Skrzyński był przyjęty we środę na audjencji u p. marsz. Piłsudskiego. W rozmowie z dygnitarzami państwowymi p. Skrzyński skarży się, że Ojciec św. byłby nam bardzo życzliwy, gdyby nie wpływy duchowieństwa polskiego, które paraliżują jego akcję w Watykanie. Słowem, p. Skrzyński szczerze pułkowników przeciwko klerowi polskiemu. Warto to sobie zapamiętać“.

Do uwag tych dodaje krakowski „Głos Narodu“: „Jeśli tak jest, jak „A. B. C.“ pisze, to p. amb. Skrzyński ulega iluzji. Żadne „wpływy duchowieństwa“ nie zdołałyby zepsuć Polsce opinii w Watykanie, gdyby nie było takich faktów, jak Brześć, pacyfikacja Małopolski wschodniej, co — jak donosiła „Reichspost“ — skłoniło Ojca św. jesienią ub. r. do bardzo energicznej interwencji wobec p. Skrzyńskiego i na dokładkę skandaliczna książka p. Kostka-Biernackiego“.

Następca tronu Etyopji na audjencji u Ojca św.

Dnia 19 bm. Ojciec św. przyjął na audjencji następcę tronu Etyopji wraz z kilkoma członkami rodziny cesarskiej oraz liczną świtą, wśród której był również minister handlu tego państwa. Następcą tronu wręczył Ojcu św. bogato ozdobione pismo cesarza Etyopji na pergaminie. Papież, zaznajomwszy się szczegółowo z tym niezwykle oryginalnym dokumentem, napisanym w języku etjopskim, wygłosił dłuższe przemówienie, zapewniając dostojnego przedstawiciela cesarstwa afrykańskiego o szczerych uczuciach, jakie żywi dla Abisynji i przypominając, że Kolegium Etyopskie otrzymało na terenie Miasta Watykańskiego piękny gmach, w którym młodzieńcy tego kraju kształceni są w miłości dla swej ojczyzny i cesarza.

Metal zapalił się od wody.

Oslo. W miejscowości Vatheim (Norwegja) spłonęła fabryka chemiczna.

Pożar powstał wskutek powodzi. Woda przedostawszy się do magazynów z metalicznym sodem, wywołała samozapłonienie i wybuch wodoru. Wyleciał w powietrze budynek fabryczny, następnie dwa magazyny. Serja wybuchów trwała przeszło godzinę. Spłonęły prócz tego wielkie składy drzewa. Straty przekraczają milion koron.

Decyzje Wys. Komisarza Ligi Narodów w sporze kolejowym polsko-gdańskim.

Sprawa nadzoru przypada wyłącznie Polsce.

Gdańsk. Przed kilku dniami zostały generalnemu komisarzowi Rzeczypospolitej w Gdańsku doręczone trzy decyzje Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w sprawach spornych, dotyczących kolei polsko-gdańskich. Wytyczne tej decyzji są następujące:

W pierwszej sprawie spornej, która miała być kwestją, czy władzą nadzorczą gdańskich kolei jest rząd polski, czy też senat gdański, przyznał Wysoki Komisarz w całej pełni słusność tezie polskiej, że sprawa nadzoru nad temi kolejami przypada wyłącznie Polsce.

W sprawie drugiej, mianowicie w sprawie wyodrębnienia zarządu kolei dykcji gdańskiej w instytucję, któraby miała za zadanie administrowanie wyłącznie kolejami, położonemi na terenie W. Miasta, stanął Wysoki Komisarz na stanowisku, że powinna być taka instytucja stworzona, że jednak rząd polski ma zupełnie wolną rękę przy jej organizacji. Ta kwestja sporna powstała wskutek dążenia senatu do usunięcia z Gdańska polskiej dykcji kolei.

Trzecia kwestja dotyczyła sporów polityki personalnej w dykcji kolei, przyczem chodziło o zabezpieczenie praw urzędników gdańskich niemieckich w polskiej dykcji kolei.

Wysoki Komisarz stanął na stanowisku, że dykcja kolei nie może przenosić tych urzędników poza granice Wolnego Miasta (z wyjątkiem wypadków dyscyplinarnych i to tylko wtedy, o ile odpowiednie stanowiska na terenie Wolnego Miasta nie są wolne). Ponadto przyznał Wysoki Komisarz Ligi Narodów delegatowi gdańskiemu przy polskiej dykcji kolei prawo informowania się u zarządu dykcji co do polityki personalnej, nie przyznaje jednak prawa kontroli tejże polityki.

Kelnerzy usypiali gości i okradali ich.

Amsterdam. Policja aresztowała dwóch kelnerów którzy do napojów podawanych gościom wsypywali proszki nasenne, poczem rabowali ich. Kelnerzy ci obrabowali w ten sposób około 20 osób. Niezwykłych złodziei wykryli dwa Angliki, którzy przebudzili się w chwili okradania ich przez kelnerów.

Skonfiskowany organ Akcji Katolickiej w Krakowie.

Rząd nie prędy do walki z Kościołem powinien powołać do porządku żywioły przeciwności.

Ostatni numer „Dzwonu Niedzielnego”, organu „Akcji Katolickiej” archidiec. krakowskiej, został skonfiskowany za artykuł wstępny. Redakcja wydała po konfiskacie nakład drugi „Dzwonu” z białymi okienkami.

Autor przypomina kampanję pewnych czynników obozu rządowego przeciw katolikom i stwierdza:

„Rząd, który rzekomo walki z Kościołem nie pragnie, ani palcem nie ruszy, by tę gorliwość akatolicką uśmierzyć”.

I następnie stanowczo oświadcza, że „warto” o tem pisać.

„bo rząd nie prędy do prześladowania Kościoła, jednym pociągnięciem pióra, winien przywołać do porządku te czynniki”.

Przypomniawszy zaś znane ataki p. Kostka-Biernackiego na Kościół autor zapytuje:

„Czy tak wolno pisać bezkarnie wyższemu urzędnikowi państwowemu? A któż on ten Katon, który w legjonach miał mało zaszczytny przydomek „wieszateła”?... Katolicy i ich duchowieństwo nie pragną walki z Rządem w swej Ojczyźnie, bo są tysiąc razy lepszymi obywatelami od wszystkich tych, którzy niepoczytalnymi wybrykami plamią honor narodu przed całym światem.”

B. kronprinz — kandydatem na prezydenta Niemiec.

Londyńska „Daily Mail” podaje sensacyjne rewelacje o propozycji kół republikańskich w Niemczech, aby na kandydata w nadchodzących wyborach na prezydenta Rzeszy wysunąć b. kronprinca. Propaganda w tej mierze prowadzona ma być przez wybitnego działacza demokratycznego. Argumentem wysunięcia tej kandydatury przez republikanów jest obliczenie, iż bardzo wiele głosów z obozu skrajnie nacjonalistycznego głosowałoby za kronprinzem, przez co obóz nacjonalistyczny byłby osłabiony w głosowaniu na własnego kandydata.

Zgon wynalazcy torpedy.

W Londynie zmarł w 79 tym roku życia sławny wynalazca t. zw. Brennan-torpedy, Louis Brennan. Był on z pochodzenia Irlandczykiem, młodość zaś swoją spędził w Australji. Wkrótce po powrocie do Anglii dokonał swego epokowego wynalazku, za który otrzymał od rządu angielskiego 110.000 ft. szt.

Wybuch wulkanów na Guatemali zniszczył trzy miasta i kilka wsi.

Sześćdziesiąt wstrząsów w ziemi.

Z San Salvadoru donoszą, że wybuch wulkanów Fuego i Acatenango zniszczył na Guatemali miasta Antigua, Santa Lucia i Cótzumalbuspa oraz kilka wsi. Wybuchowi wulkanów towarzyszyło silne trzęsienie ziemi.

W piątek odczuto 60 wstrząsów ziemi. W mieście Guatemali, jak również i na granicy między Guatemalą i San Salvadorem, niebo jest zasłonięte chmurami popiołu.

Smutny los Cziczierina.

B. komisarz sowieckich spraw zagranicznych Jerzy Wasylewicz Cziczierin został onegdaj znaleziony na ulicy w Moskwie w stanie skrajnie nietrzeźwym i przedstawiał widok godny pożałowania. Od dłuższego czasu przebywał on w towarzystwie mełtów społecznych, jako pijak i włóczęga, gdyż popadł w nielaskę u Stelma i musiał usunąć się z życia politycznego. Obecnie został przewieziony do przytułku dla bezdomnych. Wiadomość ta obudziła w całym świecie, a w szczególności w kołach dyplomatycznych, wśród których Cziczierin był dobrze zapisany dzięki swemu miemu obejściu i zaletom charakteru, prawdziwe współczucie.

Powodzenie katolickiego filmu w Japonji.

W japońskim mieście Fukuoka, liczącem 200000 mieszkańców i będącym siedzibą katolickiego biskupstwa, podjęto wyświetlanie katolickiego filmu, przedstawiającego śmierć japońskich męczenników za wiarę prawdziwą. Powodzenie, jakie zyskał ten film przeszło wszelkie nadzieje. Codziennie tłumy pogan oblegały teatr, w którym film był wyświetlany, by w skupieniu i milczeniu, jak w świątyni, ujrzeć wzruszającą scenę z życia świątobliwych i mężnych swych współrodaków.

Rząd hiszpański rozwiązał zakon Jezuitów.

Madryt. Prezydent Zamorra podpisał dekret o rozwiązaniu zakonu Jezuitów.

Dekret postanawia m. in., że działalność zakonu Jezuitów ustaje w 10 dni po ogłoszeniu dekretu. Zakon nie może odtąd rozporządzać swobodnie swymi dobrami, które stają się własnością państwa. Państwo przeznacza je na cele dobroczynne i oświatowe.

W okresie 10 dni banki i inne instytucje finansowe, będą musiały zawiadomić ministerjum finansów o depozytach, rachunkach bieżących, walorach itd. należących do zakonu Jezuitów. Specjalna komisja rządowa będzie czuwała nad skrupulatnym wykonaniem przepisów dekretu.